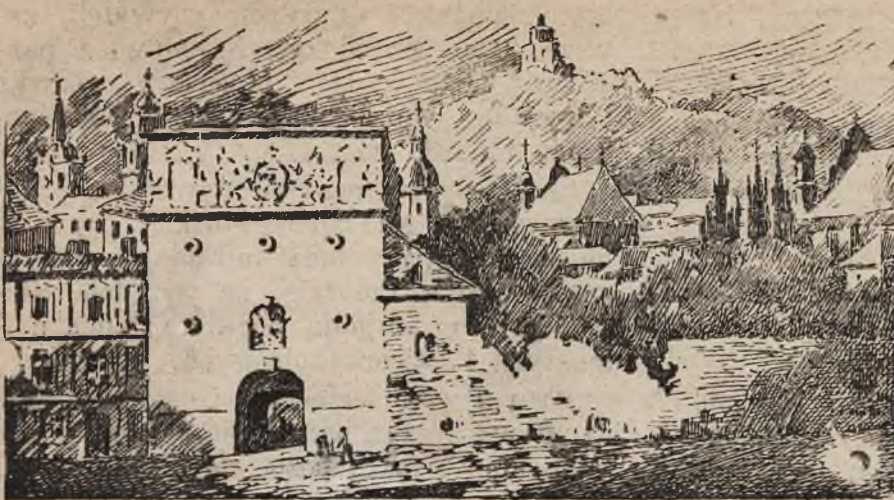
4-go grudnia 1927 r. Cena numeru 10 groszy.



Nr. 49.

Pismo tygodniowe dla miast i wsi.

Wydawnictwa
Rok VII.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4.
Redakcja czynna: poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 2 do 3, a we wtorki i piątki od g. 1 do 3.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł.
Conto czekowe 80187.

GŁOS WILEŃSKI

STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Dnia 13 listopada byliśmy w całej Polsce świadkami niezwykle pięknej uroczystości.

Oto młodzież polska zorganizowana w „Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej“ obchodziła uroczyście dzień swego Patrona, świętego młodzieniaszka, dzień św. Stanisława Kostki.

W jakim celu powstały te Stowarzyszenia i do czego one zmierzają?

Postarajmy się dać odpowiedź na powyższe pytania.

„Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej“ skupiają w swoich szeregach młodzież wszystkich warstw i wszystkich stanów w celu wyrobienia z niej wiernych synów Kościoła Katolickiego oraz dobrych obywateli Ojczyzny - Polski.

Ten swój związek z Kościołem Katolickim Stowarzyszenia podkreślają ze szczególnym naciskiem, bo rozumieją, że tylko ludzie wierzący szczerze i głęboko, ludzie posłuszni nakazom Kościoła mogą się stać pewnymi bojownikami za Wiarę i Ojczyznę.



ŚW. STANISŁAW KOSTKA.

Dlatego-to właśnie za patrona młodzieży stowarzyszonej obrano Sw. Stanisława Kostę, bo On powiedział: „Do wyższych ja rzeczy stworzony jestem“.

Dziś właśnie, gdy tyle się szerzy zepsucia, gdy wszędzie panuje przemoc i przekupstwo, postawienie przed oczyma młodzieży wyższych celów, wskazanie jej na istnienie wielkich bezcennych wprost dóbr duchowych, ma ogromne znaczenie.

Zrozumiano wreszcie u nas w Polsce, że ponad dobrobyt i bogactwo należy postawić zdrowie ducha i o zdrową duszę walczyć. A walkę tą należy prowadzić przedewszystkiem na placówkach najbardziej zagrożonych—wśród młodzieży.

Przecież młodzież, to przyszłość Narodu, a przez Naród ludzkości całej.

Niestety ani szkoła, ani rodzina nieraz nie zdoła właśnie ducha w młodzieży rozwinąć i wykształcić. I dlatego ten obowiązek przyjmują na się Stowarzyszenia.

Zaledwie dwa lata, jak Stowarzyszerozpoczęły swą pracę u nas na Wileńszczyźnie, a już widzimy, iż wydała ona niezwykle bogaty plon.

Tam, gdzie młodzież należy do Stowarzyszeń, nie mają do niej przystępu ani agitacja komunistyczna, ani rozkładowa działalność sekciarstwa, szerzącego się gwałtownie wśród społeczeństwa polskiego. A jednocześnie praca Stowarzyszeń buduje u nas przyszłość Polski, bo wyrabia dzielnych i ofiarnych obywateli, zawsze gotowych służyć Narodowi i państwu. Tępi wady i przywary, rozwija i wyrabia cnoty, by stworzyć wzór dobrego Polaka.

Nic też dziwnego, że powstanie „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej" powitane zostało przez ludzi miłujących Ojczyznę z wielką radością, że wszędzie Stowarzysznia znajdują poparcie ludzi najlepszych i najrozsądniejszych.

Pewni więc jesteśmy, że i nadal praca Stowarzyszeń będzie się rozwijała pomomyślnie i tylko pozostaje nam wezwać wszystkich czytelników „Głosu" do popierania Stowarzyszeń, a jeżeli jest się jeszcze młodym, to należy jak najśpieszniej do szeregów stowarzyszonych się zapisać.

Prace i rozwój Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Kolebką Stowarzyszeń Modzieży Polskiej jest Wielkopolska. Tam to już z górą 30 lat, jak świetlana praca ta prowadzona jest w sposób rzeczywiście doskonały.

Dlatego też w Poznaniu dotąd mieści się centrala na całą Polskę — Zjednoczenie Młodzieży Polskiej.

Pod względem organizacyjnym podzielone jest terytorjum zjednoczenia na 26 związków, z których Związek Wileński powstał prawie że najpóźniej bo dopiero w końcu roku 1925.

Stanowisko Prezesa Rady Związkowej trzeci rok już zajmuje p pułk. Wł. Piasecki.

Zarząd zw. spoczywa w ręku sekretarza generalnego, ks. Fr. Kafarskiego, który z sekretarjatem generalnym, jako agendą pomocniczą, prowadzi akcję centralną.



Zarząd Stow. Młodzieży Polskiej przy pracy.

Rozwój stowarzyszeń, tak jakościowo jak i liczebnie, stale postępuje naprzód. W końcu roku sprawozdawczego 1926 na terenie Związku Wileńskiego było 60 stowarzyszeń, w tem 33 męskich i 26 żeńskich.

Liczbą tą objęło sprawozdanie Związku tylko te Stowarzyszenia, które nadesłały roczne sprawozdania ze swych prac. Pewna liczba Stowarzyszeń z tych czy innych przyczyn takich sprawozdań nie nadesłała i dlatego ich w statystyce nie uwzględniamy.

Członków w tych Stowarzyszeniach było 2098—w tem druhów 1113, a druchen 985.

Obecnie Stowarzyszeń jest 159, w tem 87 męskich i 72 Stowarzyszeń żeńskich. Członków 5098—męskich 2733, żeńskich 2365.

Działalność Stowarzyszeń, prócz ściśle wychowania organizacyjnego, obejmowała na pierwszem miejscu wychowanie religijne i moralne, które objawiło się w szeregu kółek religijnych, w zbiorowych odbytych praktykach religijnych, w urządzaniu obchodów i t. d.

Dział wychowania obywatelskiego obejmował w Stowarzyszeniach szereg wykładów z tej dziedziny, obchody uroczyste narodowe i państwowe, akademje i t. d.

Na działalność oświatowo-kulturalną składały się:

1. Odpowiednie pogadanki, odczyty, wykłady i kursy.
2. Bibljoteki i czytelnie.

3. Świetlice i Ogniska.

4. Prenumerowanie czasopism organizacyjnych i różnych.

5. Rozrywki kulturalne w rodzaju wieczornic, obchodów, przedstawień teatralnych, koncertów i t. p.

6. Kursa oświatowe dokształcające.

7. Specjalne kółka oświatowe.

Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, zatacza już coraz szersze kręgi, o czem pomówimy w najbliższej przyszłości.

Praca w Stowarzyszeniach rozwija się, mimo niekiedy wprost piętrzących się przeszkód.

Idea piękna, wzniosła, idea naszego wielkiego Swiętego Patrona, Stanisława Kostki — da Bóg — rozkrzewi się między szerokiemi masami, dotąd niezorganizowanej jeszcze młodzieży. K. J.



J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski w gronie młodzieży stowarzyszonej podczas wizytacji w Nowych Trokach.

Hymn Młodzieży Męskiej.

Hej do apelu stańmy wraz,
Budować Polskę nową!
Ojczyzna wolna woła nas,
Do pracy ręką, głową,
Nie wydrze nam jej znowu wróg,
Tak nam dopomóż Bóg!

Sztandarem naszym będzie Krzyż
Co ojców wiódł do chwały,
I nas powiedzie także wzwyż
Gdzie buja Orzeł Biały.
Zwyciężym znój i stromość dróg,
Tak nam dopomóż Bóg!

Młodzieży, Młodą Polskę twórz,
Szczęśliwą, Bogu miłą!
Gdy z nami Bóg, przeciw nam któż?
On jest najwyższą siłą.
Ojczyźnie spłacim święty dług,
Tak nam dopomóż Bóg!



Orkiestra Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. w Czarnej Wsi (pow. Sokólski).

Hymn Stowarzyszeń Młodych Polek.

Pieśń hołdu Maryi śpiewa
Młodzieży Żeńskiej huf,
Do stóp Jej świętych składa
ofiarę z serc, rąk, głów,
Myśl rwie się wzwyż za młodu,
nie w mrokach chce się kryć.
Dla Polski, dla Narodu dopomóż Marjo żyć!

Patronko Stowarzyszeń, Tyś
nasz przejasny wzór,
Najwznioślejszemi hasły,
chciej przejąć serca cór!
Niech w pracy, cnocie, zgodzie, żywota przędziem nić.
Dla Polski, dla Narodu dopomóż Marjo żyć!

Składajcie ofiary na szkoły polskie na kresach.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej żeńskiej

na Wileńszczyźnie.

Numer poświęcony świętu młodzieży męskiej, dla całokształtu pracy stowarzyszeniowej objąć też musi i organizacje żeńskie tegoż typu. Organizacje te mają swoje święto w maju, święto Królowej Korony Polskiej, pod której opieką szczególniejszą pozostają, śpiewaając w swym Hymnie „dla Polski, dla Narodu, pozwól Maryo żyć"!

A jak to powstało, jakby z pod ziemi wyrosło w przeciągu kilku lat ostatnich? Historja tego b. prosta i krótka.

Po pobycie w Wilnie wycieczki poznańskiej i zostawieniu przez nią odnośnych pism i regulaminów, w dniu 5 października 1924 r. powstało pierwsze w Wilnie stow. im. „Młoda Polska" z sześciu dziewczynek złożone (fotografja). Dziewczęta raz, dwa razy w tydzień zbierały się w lokalu Polsk. Mac. Szkolnej na Zarzeczu. Tu po pracy mile im schodził wieczór, miały pogadanki i odczyty pod okiem patronki, a gry i zabawy prowadziły nieraz akademiczki. Gromadka z sześciu dziewcząt wkrótce wzrosła podwójnie i potrójnie i tak w cichej pracy minął rok.

Nie było jeszcze Związku Stowarzyszeń, ale patronka szerzyła przekonanie, że lada dzień powstaną siostrzane organizacje, któremi się pokryje cała Wileńszczyzna.

Jakoż tak się i stało. Przybyli nowi ludzie obeznani z tą pracą i szczerze jej oddani. Najstarsze Stow. „Młoda Polka" znalazło się w licznem gronie pokrewnych zrzeszeń dziewczęcych, praca organizacyjna zawrzała na całej linji.

Byłto rok 1926.

Dzisiaj jest dziewcząt pozaszkolnych zawodowo pracujących dwa i pół tysiąca niespełna, zrzeszonych w 72-ch (siedemdziesięciu dwóch) stowarzyszeniach.

Wieś i małe miasteczka pogarnęły się do tych organizacyj popieranych czynnie przez duchowieństwo. Blisko siebie położone Stow. łączą się w okręgi dla łatwiejszego uzgodnienia pracy.

Okręg Wileński liczy dziesięć stowarzyszeń: im. Sw. Teresy, Wandy Malczewskiej, Królowej Jadwigi, Marji Konopnickiej, Elizy Orzeszkowej, Zofji Chrzanowskiej, im. „Młoda Polka" im. Chrystusa Króla (z N. Wilejki) i Sw. Kingi (z Kalwarji) oraz dziesiąte Stowarzyszenie powstające obecnie imienia Emilji Plater.

Dwa razy w miesiąc zbierają się zwykle w Stow. na zebrania walne, na których wygłaszane są pogadanki i odczyty treści etycznej, społecznej, hirtorycznej, krajoznawczej, przyrodniczej i t. d. Nauczycielstwo przyjmuje w tej pracy udział, jak i koło młodzieży akademickiej. Na wsi zaś przy czynnym współudziale sejmików i kół gospodyń wiejskich urządzają się dla Stow. kursa gospodarstwa domowego i szycia.

W mieście druhny (tak się nazywają stowarzyszone) chodzą grupami na ćwiczenia sokolskie, kilka ukończyło kurs obrony przeciwgazowej, zorganizowany przez Polski Czerwony Krzyż. Urządzają obchody świąt kościelnych i narodowych, wycieczki, przedstawienia. Na Zlot Ogólno-Polski stow. żeńsk. w Poznaniu na Zielone Swięta jeździło z Wileńszczyzny 35 druhen i grupa niebieskich konfederatek skupiona pod sztandarem z Królową Ostrobramską i Orłem, zwraca ogólną uwagę.



Zarząd wraz z patronką najstarszego w Wilnie S. M. P. „Młoda Polka" przy pracy. (Stow. powstało 5 października 1924 r.).

Chór druhen brał udział w śpiewanej Mszy Sw. w czasie uroczystości koronacyjnych, a potem w czasie Franciszkańskich uroczystości.

Życie towarzyskie na wsi bardo dobrze się rozwija, druhny z różnych Stow. odwiedzają się wzajemnie. W mieście trzymają się bardziej własnych Stow. odwiedzając się wzajemnie tylko w czasie przedstawień i wieczorków tanecznych urządzanych kilka razy do roku pod okiem patronatów'

Z pracy społecznej, do której się przygotowują, zanotować trzeba, iż prezeska najstarszego stow. wykazała wielkie zdolności w prowadzeniu paru kursów szycia na wsi, gdzie przygotowała grunt dla Stowarzysneń.

Na tem już chyba zakończę. Jeżeli to co tu było powiedziane zainteresuje czytelników i pośpieszą z czynną współpracą z rzeszą dziewczęcą — niejedna przyszła rodzina, a za nią społeczeństwo trud ten błogosławić będzie.

W. Ż.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

RUMUNJA

Zgon Jana Bratianu. Z Bukaresztu nadeszła wiadomość o nagłej śmierci prezesa rady ministrów Jana Bratianu. Śmierć tego wielkiego męża stanu wywarła ogromne wrażenie nietylko w Rumunji, lecz również daleko poza granicami tego państwa.

Bratianu był dla Rumunji tem, czem dla Polski Roman Dmowski.

On bowiem pokierował polityką Rumunji tak, iż wzięła ona udział w wojnie światowej po stronie państw walczących z Niemcami.

On również bronił interesów swej Ojczyzny na kongresie w Wersalu. S. p. Jan Bratianu zaliczał się do wielkich przyjaciół Polski i zwolenników przymierza obu Narodów.

W osobie Bratianu Rumunja straciła wielkiego patrjotę i mądrego polityka.

NIEMCY.

Rozrzutna gospodarka Niemiec. Jak wiadomo, Niemcy narzekają wciąż na to, że muszą płacić odszkodowania za niesłychane spustoszenia i rabunki poczynione przez ich wojska w czasie wielkiej wojny. Rząd niemiecki przy każdej sposobności mówi, iż naród niemiecki zbiedniał i nie potrafi wypłacić nałożonych nań odszkodowań.

Wielu polityków w te lamenty niemieckie uwierzyło, aż oto, jak piorun z jasnego nieba, padło ostrzeżenie Parkera Gilberta (czytaj Dżylberta), amerykanina, wyznaczonego przez rządy państw zwycięskich, do pilnowania Niemiec, by sumiennie wywiązywały się z przyjętych na się zobowiązań.

Parker Gilbert, po zbadaniu wydatków państwa niemieckiego projektowanych na rok 1928, oświadczył, iż gospodarka Niemiec jest tak rozrzutną, że może doprowadzić do bankructwa i wówczas Niemcy istotnie nie byłyby w stanie płacić odszkodowań

W ten sposób ujawniło się, iż Niemcy mogą wydawać miljardy na cele zbytkowne, lecz nie chcą płacić długów i udają biednych i pokrzywdzonych.



Parker Gilbert
delegat państw zwycięskich do spraw odszkodowań przy rządzie niemieckim.

Ostrzeżenie Gilberta wywarło ogromne wrażenie w całym świecie.

W dzisiejszym numerze podajemy podobiznę Parkera Gilberta.

LITWA.

Waldemaras szuka porozumienia z partjami, które dotąd tępił i prześladował, gdyż czuje się coraz-to mniej pewnie na swoim stanowisku. Usiłuje on wciągnąć do rządu chrześcjańskich demokratów oraz ludowców zwanych „laudinikami". Jak dotychczas jednakże bez powodzenia.

Natomiast coraz częściej słychać głosy niezadowolenia śród wyższych wojskowych, którzy organizowali zeszłoroczny zamach.

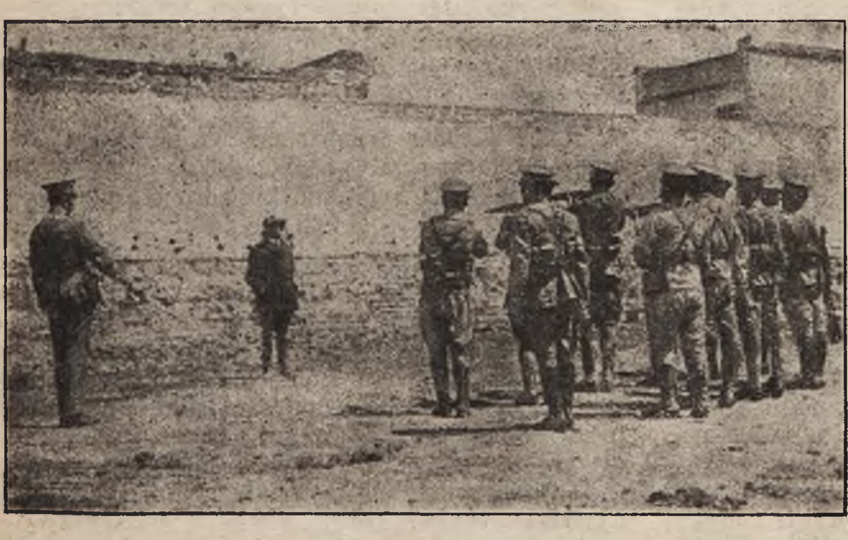
Możliwem jest, że w dniach najbliższych będziemy świadkami nowego przewrotu na Litwie.

AMERYKA.

Stłumienie powstania w Meksyku. Jak donoszą z Meksyku, rządowi żyda Callesa (czytaj Kallesa) udało się ostatecznie stłumić powstanie. Wojska rządowe wzięły do niewoli generała Gomeza, który dowodził odziałami powstańców. Generała Gomeza postawiono przed sąd wojskowy, który skazał go na śmierć. Wyrok wykonano natychmiast.

W ten sposób rozprawiają się ze swoimi przeciwnikami żydzi i masoni, gdy tylko poczują się dostatecznie silni dla ukazania swe go istotnego oblicza.

W dzisiejszym numerze „Głosu" podajemy ilustrację (obrazek) przedstawiający bohaterską śmierć jednego z generałów, dowodzących powstańcami.



Bohaterska śmierć jednego z generałów meksykańskich, który dowodził powstańcami w ich walce z rządem masońskim Callesa.

Z całej Polski.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu. Dnia 28 listopada sekretarz prezesa rady ministrów, porucznik Zacwilichowski, złożył marszałkom Sejmu i Senatu następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Na podstawie art 26 ust. I, w związku z art. 36 ust. 2 Konstytucji, rozwiązuję Sejm i Senat z powodu upływu czasu, na który zostały wybrane.

Warszawa, dn. 28 listopada 1927 r.

podpisano:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
(—) Ignacy Mościcki
Prezes Rady Ministrów
(—) Józef Piłsudski.

W ten sposób Sejm i Senat wybrane w r. 1922 przestały istnieć.

Rozporządzenie o wyborach do nowego Sejmu oraz Senatu ukaże się w dniach najbliższych.

Zgon Wielkiego Pisarza. Dn. 23 listopada w Jarocinkach pod Inowrocławiem zmarł nagle Stanisław Przybyszewski, jeden znajwiększych pisarzy polskich, którego imię sławne było na cały świat.

W młodości ś. p. Stanisław Przybyszewski był zwolennikiem socjalizmu, jednakże już przed kilku laty zmarły pojednał się z kościołem Katolickim, uznał swe błędy, a ponadto stał się zwolennikiem kierunku narodowego w polityce.

Smierć zabrała nam nietylko wielkiego pisarza i poetę, lecz jednocześnie jednego z najdzielniejszych i najuczciwszych Polaków.

Cześć Jego pamięci.

Rokowania gospodarcze z Niemcami rozpoczęły się wreszcie pod wpływem państw zachodnich, które wywarły odpowiedni nacisk na rząd niemiecki. Niestety nasz rząd nie potrafił wykorzystać dogodnego położenia, w jakim Polska obecnie w stosunku do Niemiec się znajduje, gdyż wiadomo, że głównie Niemcy, a nie my, ponoszą straty z powodu wojny celnej, jaka się od 1925 r. pomiędzy Polską, a Niemcami toczy.

Przedstawiciel Polski, p. Jackowski, zbyt łatwo godzi się na żądania niemieckie, śród których są też bardzo dla Polski niebezpieczne.

Między innemi, Niemcy domagają się zrównania taryf (cen) przewozowych na kolejach polskich tak, by wysyłanie towarów zagranicę przez Gdynię, Gdańsk nie kosztowało taniej niż przez Hamburg i Szczecin. Spełnienie tego żądania mocno poderwałoby pomyślny rozwój portów polskich. Zawartą już umowę, co do wysyłanego z Polski do Niemiec drzewa, również nie możemy uznać za zbyt dla Polski korzystną.

Doradca amerykański już przyjechał do Polski. Przybył on do Warszawy dn. 21 listopada witamy na dworcu przez przedstawicieli ministerstwa skarbu oraz Banku Polskiego.

P. Devey zamieszkał w pałacu hrabiów Sobańskich przy Alejach Ujazdowskich.

Zaco aresztowano ks. Teichmanna. W poprzednim numerze podaliśmy wiadomość o aresztowaniu w Magierowie, we Wschodniej Małopolsce, ks, Teichmanna. Okazuje się, że aresztowanie spowodowane było tem, że na wiosnę bieżącego roku, ks. Teichmann zerwał plakaty rozklejone przez jakiś komitet obchodu imienin p. Piłsudskiego na murach kościelnych. Plakaty te nie były żadnym urzędowym ogłoszeniem, lecz stanowiły własność komitetu całkiem prywatnego, który niema prawa zanieczyszczać murów (a tembardziej kościelnych) przez naklejenie plakatów chociażby te były najpięknieszemi, jak co do treści, tak i pod względem zewnętrznego wyglądu.



Młodzież uniwersytecka urządza „Tydzień akademika“, podczas którego w zabawnych strojach chodzi po ulicach, aby zwabić i zachęcić ludzi do kupowania losów na loterję.

Jak dowiadujemy się, ks. Tichman po odstawieniu go do starostwa Rawie Ruskiej został wypuszczony na wolniść.

Pobicie posła Grünbauma. W nocy z 15 na 16 listopada na powracającego do domu posła żydowskiego Grünbauma napadło jakichś 3-ch osobników, którzy dotkliwie pobili go laskami.

Sprawców dotychczas nie wykryto.

Wprawdzie poseł Grünbaum swoimi wystąpieniami zasłużył nawet na kryminał, w którym też zapewne kiedyś się znajdzie, lecz napadanie po nocy nawet na takich szkodników uważamy za rzecz niegodną ludzi uczciwych, którzy winni zawsze działać otwarcie.

Zapewne napastnicy należą do tak zwanych sanatorów, którzy u nas w Polsce zwyczaj nocnych napadów na ludzi bezbronnych zapoczątkowali.

Zaginieni lotnicy angielscy w Polsce. Dn. 16 listopada dwaj angielscy lotnicy, odbywający podróż z Anglji do Indji, dzięki burzy śnieżnej, stracili kierunek lotu, a ponadto aparat ich uległ uszkodzeniu, co zmusiło ich do lądowania.

Stało się to wprawdzie nad terytorjum sowieckim, lecz dzielni lotnicy zdołali jeszcze zawrócić i na uszkodzonym aeroplanie dolecieć do Polski, gdzie też wylądowali koło Białokrynicy w powiecie Podhajskim we Wschodniej Małopolsce.

Władze nasze udzieliły lotnikom angielskim niezbędnej pomocy tak, by umożliwić im dalszy lot.

Wzruszająca prośba o szkołę polską. „Gazeta Warszawska" drukuje następujący list przysłany do redakcji z Prużan (woj. Białostockie). List krótki, niekunsztowny i pisany ręką niewprawną, ale przez to właśnie bardzo wymowny. Brzmi on:

„Proszę państwa uwolnić nas od szkoły białoruskiej. Już nam dokuczyła ta białoruska szkoła i ten ruski język Mamy 145 dzieci, płaczą i uciekają ze szkoły białoruskiej. I dokąd będą nasze męczyć dzieci? Nam potrzeba języka polskiego i polskiej szkoły i polskich nauczycieli".

List ten podpisany jest przez kilkanaście osób, z których jedna zastąpić nawet musiała podpis krzyżykami.

Wykrycie organizacji komunistycznej. W nocy z 19 na 20 z. m. władze policyjne w Mławie wykryły lokal, w którym się mieścił dzielnicowy komitet młodzieży komunistycznej. W chwili wkroczenia policji właśnie odbywało się zebranie komitetu.

Powstał niedający się opisać popłoch, gdyż wszyscy zebrani rzucili się do okien i drzwi, lecz wszędzie czekała policja.

Aresztowano ogółem 47 osób, niemal wyłącznie żydów.

Przeprowadzona rewizja dała w ręce policji bogaty materjał dowodowy w postaci odezw komunistycznych, protokułów, zebrań i t. d.

Strzelec komunistą. W pierwszej połowie ubiegłego miesiąca sąd okręgowy w Bydgoszczy, na Pomorzu, rozpatrzył sprawę niejakiego Andrzeja Łożyńskiego i towarzyszy, oskarżonych o prowadzenie roboty przeciwpaństwowej, przez uprawianie agitacji oraz organizowanie jaczejek komunistycznych. W czasie przewodu sądowego ujawniło się, że Łożyński był nietylko komunistą lecz jednocześnie strzelcem, członkiem t. zw. „kościoła" narodowego, „Stronnictwa Chłopskiego" i t. p. organizacyj. Z łona tych organizacyj oskarżony werbował członków do jaczejki. W szczególności wiele materjału dostarczał „Strzelec", który odbywał swe zebrania w mieszkaniu Łożyńskiego i wówczas to ten ostatni oświecał i nawracał brać strzelecką na „wiarę Lenina".

Sąd skazał Łożyńskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, zaś jego spólników na 1 rok twierdzy każdego. Ładnych członków ma bydgoski „Strzelec". („Słowo Pomorskie z dn.11.XI-27).

Z WILNA.

Ważne narady w sprawie litewskiej miały miejsce w Wilnie w dniach 23 i 24 listopada. Na narady te przybył do Wilna prezes rady ministrów p. Piłsudski; zastępujący ministra spraw zagranicznych, p. Roman Knoll; polski poseł w Moskwie, p. Patek, oraz szereg innych dygnitarzy wojskowych i cywilnych.

Obradom tym przypisywano szczególne znaczenie ze względu na rozpoczynające się obrady Ligi Narodów, na których ma być poruszoną sprawa stosunków polsko-litewskich.

Krążą pogłoski, że na ten raz, prócz zwykłej delegacji, na obrady Ligi Narodów ma się udać prezes rady minisrów. p. Piłsudski.

Wogóle sprawy litewskie zaczynają coraz bardziej zaciekawiać świat cały.

Z Litwy nadchodzą wiadomości, świadczące o wzrastającym tam zamęcie.

W ubiegły poniedziałek rozeszła się w Wilnie pogłoska, że w Kownie ponownie wybuchło powstanie przeciw rządowi, że został aresztowany szef sztabu armji litewskiej, a nawet mówiono o zabiciu prezesa rady ministrów Waldemarasa.

W każdym razie w dniach najbliższych należy oczekiwać w tej sprawie niezmiernie ciekawych wiadomości.

Wybory do izby rzemieślniczej woj. Wileńskiego, jak dowiadujemy się, odbędą się w marcu roku przyszłego, a więc za trzy miesiące.

Posiedzenie Zarządu cechu jubilerów, zegarmistrzów, bronzowników i grawerów odbyło się w poniedziałek 21 b. m. pod przewodnictwem starszego cechu p. Hipolita Rusieckiego.

Omawiano sprawę roratów i postanowiono takowe urządzić w dniu 4 grudnia r. bież. w kościele św. Jana w kaplicy cechowej św. Barbary. W związku z tem uchwalono wznowić nadal dawną tradycję corocznego odprawiania wspólnych rorat w pierwszą niedzielę po św. Barbarze, po odprawieniu których, dawnym zwyczajem, zbierać się na wspólną biesiadę, celem zbliżenia członków cechu i ich rodzin.

Następnie wpisano na mistrza cechu wileńskiego p. Kazimierza Malinowskiego. Wreszcie uchwalono zapoczątkować zbiórkę środków w celu ufundowania własnego sztandaru. Pozatem poruszono konieczność zorganizowania kasy samopomocy dla członków cechu.

W końcu posiedzenia obszernie omówiono nową ustawę przemysłową oraz przyszłe wybory do izby rzemieślniczej.

Walne kwartalne zebranie członków cechu fotografów odbyło się w poniedziałek ubiegły. Wobec ustąpienia starszego cechu p. Jana Bułhaka, wybrano na to stanowisko p. Jana Kuruszę-Worobjewa oraz dokonano uzupełniających wyborów trzeciego członka zarządu cechu, na którego wybrano p. Jana Puzyńskiego. Zarząd cechu fotografów przedstawia się obecnie jak następuje: p. J. Kurusza-Worobjew — starszy cecha oraz pp. L. Siemaszko i J. Puzyński — podstarsi cechu.

Listy z miasteczek i wsi.

Landwarów (pow. Wileńsko-Trocki).

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej i Stowarzyszenie Młodych Polek w Landwarowie obchodziły dzień „Święta Młodzieży“ 13 listopada niezwykle uroczyście. Zarząd S. M. P. M. poczynił wszelkie starania, ażeby dzień ten pozostał na długo w pamięci społeczeństwa miejscowego, wobec tego przygotował obszerny program obchodu. Poniżej podaję szczegółowo przebieg obchodu: We środę, czwartek i piątek, to jest 9, 10 i 11 b. m. odbyły się rekolekcje w kościele Landwarowskim, na które uczęszczali druhowie i druhny miejscowych stowarzyszeń; w sobotę odbyła się spowiedź i komunja święta.

W niedzielę 13 b. m. o godz. 10 min. 30 zebrali się druhowie i druhny w liczbie po 24 każde Stowarzyszenie w sali przeznaczonej na ognisko S. M. P. przy ulicy Kolejowej 29, skąd ze sztandarem i orkiestrą Stowarzyszenia Dowborczyków, wymaszerowali pod kierownictwem druha Józefa Wróblewskiego do kościoła na nabożeństwo. W kościele odprawił nabożeństwo miejscowy ksiądz proboszcz H. Wojniusz i wygłosił kazanie o św. Stanisławie Kostce, poczem odbył się pochód Stowarzyszeń ze sztandarem i orkiestrą, ulicą Kolejową, pomimo silnej zawiei śnieżnej, do Ogniska S. M. P.

W Ognisku, gdzie prócz młodzieży stowarzyszonej zebrało się wielu przedstawicieli społeczeństwa miejscowego, ksiądz patron Henryk Wojniusz dokonał poświęcenia lokalu i wygłosił okolicznościowe przemówienie. Orkiestra odegrała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“—chór Stowarzyszenia odśpiewał „O Stanisławie Patronie, Ty nasz“, poczem p. dr. Haltrechtowa wygłosiła odczyt o św. Stanisławie Kostce. Po odczycie chór odśpiewał „Cześć Polskiej ziemi“ — druh Antoni Naniewicz odczytał wiersz „Pokłon świętemu“ i w końcu chór odśpiewał kilka piosnek świeckich, a mianowicie:

1) „Zielona łąka“;
2) „Za Niemen“ i
3) Spiew solo z akompanjamentem wszystkich głosów.

Odśpiewaniem hymnu Stowarzyszenia „Hej, do apelu“ akademję zakończono.

Po akademji oba Stowarzyszenia odprowadziły sztandar z orkiestrą do kościoła.

W przeciągu dnia urządzono kwestę uliczną na rzecz S. M. P. M., podczas której zebrano:

1) Druh Bielan z druhną Julją Antoniewiczówną 35 zł. 30 gr., 2) Druh Antoni Wróblewski z p. Zofją Żukowską 11 zł. 2 gr., 3) Druh Antoni Kimbor z druhną Heleną Wróblewską 6 złotych. Razem podczas kwesty zebrano 52 złote 32 grosze.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 21-ej rozpoczęła się wieczornica z tańcami, urządzona staraniem Stowarzyszenia. Odegrano jednoaktówkę S. Zahajkiewicza, p. t. „To polityka“ i chór Stowarzyszenia wystąpił ze śpiewami narodowymi i świeckimi, pod dyr. p. M. Kirejewa.

Nadmienić tutaj muszę, skąd powstało Ognisko. Otóż zarząd Stowarzyszenia na czele z Patronatem wydzierżawili lokal u p. Eleonory Romanowskiej w Landwarowie, przy ulicy Kolejowej Nr 29, składający się z jednej dużej sali o 3-ch podwójnych oknach, sceny, kulis, pokoju na bufet, ubikacji na szatnię i na kasę. Miejsc siedzących 180. Instalacja elektryczna zaprowadzona w sali i na scenie— lamp 27. Wzdłuż ogniska duża weranda, zdobiąca zewnętrzną część ogniska.

J. Wróblewski.

Oszmiana.

Dzień 13 listopoda r. b. miał byś u nas, jak zresztą w całej Polsce i na terenie całego Związku Wileńskiego, wspaniałą uroczystością młodzieży katolickiej. Ku czci św. Stanisława Kostki. Niestety Pan Bóg zrządził inaczej, bo oto w sobotę wieczorem zmarł prezes naszego Stowarzyszenia ś. p. druh Leonard Klimaszewski. Kto wie, czy nie jest to wielka łaska Nieba umrzeć w dniu Patrona Młodzieży i naszych Stowarzyszeń.

Nie odbyło się więc w niedzielę 13.XI. „Swięto Młodzieży“, mieliśmy smutny obrząd pogrzebowy, bo ś. p. druh Klimaszewski powszechnie był ceniony i powarzany. Cześć Jego pamięci!

Właściwa uroczystość „Swięta Młodzieży“ odbyła się dnia 20 listopada r.b. Już w przeddzień przy blaskach pochodni ruszył ulicami Oszmiany capstrzyk, mimo śnieżycy i niesprzyjającej pogody. Wszystkich mieszkańców uwaga zosrała zwrócona na tych, co chcą służyć Bogu i Ojczyźnie w czystości charakterów i godności pełnienia obowiązków obywątelskich.

W niedzielę rano rojno i gwarno w „Ognisku“ S. M. P. od samego rana. Zbierają się druhowie, bo to ich święto, gromadzą się druhny, nawet z odległych krańców powiatu. A nie zlot to żaden, ani też zjazd powiatowy, tylko serdeczna przyjaźń bratnie Stowarzyszenie przywiodła na „Swięto Młodzieży“ do oszmiańskiego Stowarzyszenia.

Przed samą sumą uszykowani w karnych szeregach druhowie w liczbie przeszło 100 i druhny nie w mniejszej ilości, tuż przy swoim „Ognisku“ powitali przedstawicieli władz związku wileńskiego w osobie prezesa Rady Związkowej i komendanta Związkowego W. F. i P. W. p. pułkownika Piaseckiego, oraz p. Bernarda Rusieckiego, zastępcy Sekretarza Generalnego Związku. Raport zdał Sekretarz Okręgowy na pow. Oszmiański druh Jan Skupieński, niezmordowany w pracy nad młodzieżą.

Na Mszy św. byli obecni przedstawiciele Związku Wileńskiego, p dr. Polonis, członek patronatu, a nieco później przybył także p. starosta Z. Kowalewski. Sliczne kazanie wygłosił patron S. M. P. ks. Zygmunt Żejdzis zawsze młodzieży oddany, zawsze z nią pracujący. „Hej, do apelu“ — nasz hymn Stowarzyszeniowy popłynął z setek piersi potężnie i z powagą na zakończenie Mszy św. Bezpośrednio potem p. starosta Z. Kowalewski, władze związkowe, przedstawiciele patronatu przyjmowali defiladę S. M. P. przed kościołem.

Dziarsko, w szeregach równych, a sprężyście kroczyli druhowie z karabinami na ramieniu, kroczyli w liczbie przeszło 100 osób, jak żadne inne stowarzyszenie. Dzielni. Przyglądały się tłumy, z kościoła idące. I poszli wszyscy na akademję do teatru oszmiańskiego. Tam piękny odczyt wygłosił p. naczelnik Massalski, przemówił p. starosta, Z. Kowalewski w pięknych słowach o zgodzie wśród młodzieży, zabrał głos przedstawiciel Związku p. Bernard Rusiecki, obrazując państwowotwórczą pracę stowarzyszeń, liczebnie i jakościowo; śpiewał chór, a druh Runiewicz rzucił płomienne wezwanie do społeczeństwa o poparcie idei i pracy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Po akademji odbyła się wspólna fotografja, w której brał też udział p. Pełczyński, zastępca starosty.

Wieczorem odbyło się przedstawienie, na którem był obecny Prezes Okręgowego Patronatu, powszechnie szanowany ks. Dziekan Piekarski, p. inspektor szkolny Starościak, przedstawiciele Związku, społeczeństwa i t. d. Sala przepełniona po brzegi.

Państwowo-twórcza, kulturalno-oświatowa praca Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, wydaje na terenie naszego powiatu dodatnie wyniki. Jest nas tu już dużo. Prawie w każdej parafji istnieje S. M. P., Organizacja nasza silna i sprężysta. 24 Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej prowadzi tę pracę zgodnie ze wskazaniami św. Patrona Stanisława Kostki — „do wyższych rzeczy".

Druh i widz.

Widze (pow. Brasławski).

Dnia 13 listopada obchodzono u nas święto „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej".

Obchód rozpoczęto od nabożeństwa. O g. 9 m. 30 została odprawiona Msza św., podczas której obecna w kościele młodzież odśpiewała „Boże coś Polskę".

Kazanie wygłosił ks. Władysław Paczkowski, który w pięknych słowach nawoływał do pracy ofiarnej w imię najwyższych ideałów wiary Chrystusowej oraz dobra Ojczyzny. Kazanie wywarło na wszystkich obecnych ogromne wrażenie.

Wieczorem, o g. 7-ej odbyło się przedstawienie. Odegrano dwie komedyjki: 1) „Pacjent z prowincji" i 2) „Korepetytor". Ponadto na program zabawy złożyły się jeszcze żywe obrazy, śpiew, loterja fantowa oraz wiele rozmaitych drobnych niespodzianek.

Przed rozpoczęciem przedstawienia doktór Wierzbicki wygłosił odczyt z dziejów Polski, w którym mówił pięknie o czasach niewoli, o najeździe bolszewickim i zakończył wskazaniem zadań, które spadają na młodzież.

„Młodzież, powiedział p. doktór, to przyszłość Narodu! Jak wychowamy młodzież, takim będzie Naród".

Po odczycie odśpiewano wśród powszechnego wzruszenia Hymn Narodowy.

Obchód zakończono zabawą taneczną podczas której bawiono się doskonale.

Udział w obchodzie wzięło dużo ludzi, którzy przybyli do Widz nie bacząc na złą pogodę.

Jeden z druhów.

Lida.

W ubiegłą niedzielę, miasto nasze było świadkiem pięknej uroczystości. Mianowicie, odbyło się poświęcenie sztandaru lidzkiego „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej".

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., odprawioną przez księdza senatora Maciejewicza, który przybył do nas w zastępstwie J. E. Arcybiskupa Metropolity Jałbrzykowskiego. W czasie nabożeństwa ks. Maciejewicz dokonał aktu poświęcenia sztandaru, poczem w gorących słowach zachęcał młodzież do pracy dla dobra Narodu. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli, w pierwszej parze ppłk. Alter z p. majorową Buczyńską, zaś w drugiej, dr. Harniewicz z p. Paszkiewiczową. Po nabożeństwie młodzież odśpiewała „Boże coś Polskę i „Hej, do apelu". Wbijanie gwoździ pamiątkowych odbyło się po nabożeństwie w plebanji.

Po południu w ognisku kolejowem rozpoczeła się uroczysta akademja (zebranie), na program której złożyły się: odczyt o św. Stanisławie Kostce, wygłoszony przez ks. Gieczysa, śpiew chóralny pod kierunkiem p. Lichwierowicza, deklamacja (czyli wygłaszanie wierszy) p. Jana Kuraczyńskiego, p. J. Emijanowiczówny, oraz p. Baranowiczówny i wreszcie przedstawienie teatralne, którem pokierował p. K. Jurago. Odegrano sztukę z życia św. Stanisława Kostki, pod nazwą: „Ku wyższym rzeczom stworzony jestem".

Zarówno przedstawienie, jak i cała akademja wywarły na obecnych dodatnie wrażenie, gdyż świadczyły o dużym wyrobieniu naszej młodzieży.

Podziwiano też powszechnie sztandar, ładnie i ozdobnie wykonany przez zakład św. Kazimierza w Wilnie. H—icz.

Grodno.

I u nas młodzież obchodziła dzień swego Patrona, św. Stanisława Kostki, nader uroczyście. Obchód dnia 13 listopada połączony był z drugą uroczystością, a mianowicie, poświęceniem sztandaru Młodych Polek.

Obydwie uroczystości wypadły nader okazale, co zawdzięczać należy, zarówno samej młodzieży, jak też patronowi Stowarzyszenia, ks. Bolesławowi Łozowskiemu. Istotnie, młodzież stowarzyszona w Grodnie może się poszczycić już pokaźnym dorobkiem, aczkolwiek obydwa koła, jak żeńskie, tak i męskie, istnieją zaledwie rok.

Druhen jest już 40, druhów 50, a wszyscy pracują z zapałem. Sekcja teatralna potrafiła zorganizować kilka przedstawień, które wypadły całkiem pomyślnie.

Organizowano parokrotnie zbiórki, zarówno na cele Stowarzyszenia, jak też i na inne, jak naprzykład na ochronkę znajdującą się przy Farze.

Stworzono małą bibljoteczkę, która niebawem zostanie powiększoną; uczęstniczono w zlotach, jak również wysłano delegację na uroczystości koronacyjne w Wilnie.

W zimie urządzano kursa dokształcające, oraz rozmaite pouczające pogadanki pod kierownictwem patronki, p. Galskiej.

Ponadto przy kole młodzieży męskiej powstała sekcja przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego (cielesnego). Szkoda, że praca tej sekcji nie rozwijała się należycie, lecz mamy nadzieję, że z nadejściem wiosny potrafimy i ten dział pracy należycie udoskonalić.

Siedzibą naszą jest kancelarja parafjalna przy Farze. Jest nam tam trochę ciasnawo, lecz mamy nadzieję, że się kiedyś zdobędziemy na większy lokal, bo niewątpliwie Stowarzyszenie ma jak najlepsze widoki rozwoju.

Druhna z Grodna.

Zamieszczając szereg sprawozdań ze święta młodzieży, zaznaczamy iż nie wyczerpują one bynajmniej całości.

Najbardziej uroczyście obchodzono dzień św. Stanisława Kostki w Wilnie, a ponadto otrzymaliśmy wiadomości o obchodach w Trokach, Wilejce, Budsławiu, Dołhinowie i wielu innych miejscowościach. Jedynie brak miejsca nie pozwala zamieścić wszystkich tak ciekawych sprawozdań.

Redakcja.

Wiadomości kościelne.

Adoracja. W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najświętszego Sakramentu odbędą się:

w niedzielę	4	grud.	w Horodnie
w poniedz.	5	„	„ Żyrmunach
we wtorek	6	„	„ Juchnowiecu
we środę	7	„	„ Solecznikach M.
we czwartek	8	„	„ Bohdanowie
w piątek	9	„	„ Narwiliszkach
w sobotę	10	„	„ Hrudowie-Oborku
w niedzielę	11	„	„ Szydłowicach

Odpusty: 6 grudnia w Gieranionach, Konwaliszkach, Swirach, Wilnie w kość. św. Mikołaja;

8 grudnia: w Dziśnie, Idołtach, Koszubińcach, Koleśnikach, Kościeniewiczach, Kurzeniecach, Kwasowce, Łopienicy Wielkiej, Międzyrzeczu, Naczy, Postawach, Rukojniach, Słonimie, Udziale, w Wilnie w kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P., w Zelwie.

Zmiana granic dekanatów. W związku z utworzeniem czterech nowych dekanatów (Zdzięciolski, Kalwaryjski, Turgielski i Worniański), zaszły pewne zmiany granic poszczególnych dekanatów. A więc: od dek. Swirskiego do dek. Worniańskiego odchodzą parafje Kiemieliska i Swirańska; od dek. Wilno-miasto i okolice do dek. Kalwaryjskiego parafje— Kalwarja, Nowa-Wilejka, Szyłany, Suderwa, Rzesza, Niemenczyn, Dukszty Pijarskie, Sużany, Mejszagoła, Korwie Jęczmieniszki, Podbrzezie Olany; do dek. Turgielskiego — Rudomino i Porudomino; do dek. Worniańskiego — Mickuny.

Zgon kapłana. W niedzielę 20 listopada r. b. zmarł ks. kanonik Justyn Pietranis, w Daugieliszkach, pow. Swięciańskiego.

Mianowania i przeniesienia. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego zaszły w składzie duchowieństwa archidiecezji nastepujące zmiany: ks. Makary Jancewicz z Bobrowszczyzny, mianowany proboszczem do Bielicy, oraz ks. Michał Boryk z Idołty przeniesiony został na proboszcza do Bobrowszczyzny.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu A. Skórko w Widzach pow. Brasławski. Za list serdecznie dziękujemy i prosimy nadal do nas pisywać. Wszelkie wiadomości z życia młodzieży chętnie zamieścimy.

Niech się Pan nie zraża tem, że jeszcze nie posiada dostatecznej wprawy. Wszelkie usterki poprawimy.

Panu M. Rogowskiemu. Wieś Poddubniki, poczta Czerniewicze pow. Dziśnieński. Prosimy o bardziej szczegółowe zapytanie. O jaki mianowicie przemysł artystyczny chodzi Panu? Istnieje bardzo dużo pism poświęconych poszczególnym dziedzinom przemysłu artystycznego, jak naprzykład ceramice, wyrobom drzewnym, rytownictwu i t. d. Natomiast nie znamy pisma, które obejmowałoby wszystkie istniejące działy.

KALENDARZYK.

4	N.	Barbary, Piotra Chryzol
5	Pon.	Sabby Op., Niceta B. W.
6	Wt.	Mikołaja B. W., Leoncji M.
7	Śr.	Ambrożego
8	Czw.	Niepokalane Poczęcie N. M. P.
9	Piąt.	Walerji i Leokadji
10	Sob.	Najświętrzej M. P. Loretańskiej

Odmiany księżyca.

Pełnia 8-go grudnia godz. 6 m. 32 wieczorem

Ceny obcych walut.

z dn. 30-go listopada 1927 r.

Banki płaciły za 1 dolara . . . . 8 zł. 86 gr.

WESOŁY KĄCIK.

Zabrakło wymówek.

Nauczyciel pyta ucznia:
— Dlaczego późno przyszedłeś?
— Bo zegar u nas źle chodzi.
— A ty drugi?
— Bo nie mogłem znaleźć książek.
— A ty trzeci?
— Bo mi się krew puściła z nosa.
— A ty czwarty?
Ten zamiast odpowiedzi zaczyna płakać.
— Czemu płaczesz? — pyta nauczyciel.
— A, bo oni już wszystko powiedzieli, a teraz nie wiem, co ja mam powiedzieć.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Powstanie listopadowe w r. 1830.. W tym króciutkim tytule mieści się ogrom treści. — Rozpacz pod okrutnemi rządami Moskali, wiara w możliwość wyzwolenia, zapał, męstwo, ofiara życia, krwi i majątku, wreszcie — przegrana, kary surowe, Sybir, szubienice, więzienia, tułaczka po obcych krajach i smutek, straszny beznadziejny smutek po utracie nadziei odzyskania wolności. Najstraszniejszą bowiem ze wszystkich klęsk jest niewola.

O kobietach, co brały udział w powstaniu listopadowem, chcę Wam dziś opowiedzieć, kochane Czytelniczki, o tych, o których z najwyższem uznaniem wspominać będą nasze dzieje, dopóki Polska istnieje. Mała stroniczka „Głosu" nie pozwala mi ujmować sprawy obszernie, postawię więc przed Wami parę tylko postaci kobiet-Polek z owego smutnego czasu, wysuwając na pierwsze miejsce — Klaudynę Potocką. Córka wojewody Działyńskiego, piękna, mądra i dobra, wyniosła z domu rodzinnego wiele cnót starodawnych, a przedewszystkiem poczucie obowiązku służenia Ojczyźnie. Bogactwo i przepych Paryża, gdzie ją wywiózł mąż, beztroskliwe, pełne rozrywek życie, którem ją otoczył, nie osłabiło szlachetnej duszy, ani nie zmniejszyło w niej miłości Polski.

Po wybuchu powstania 27-letnia wówczas Klaudyna składa znaczne ofiary na wojsko polskie, sama zaś wyrusza do Warszawy na pracę w lazaretach. Wychowana w zbytkach, przyzwyczajona do wygód, potrafiła dzień i noc czuwać nad chorymi, oddawać im najuciążliwsze posługi. Cierpliwa, łagodna i słodka była aniołem opiekuńczym rannych, samą obecnością swoją sprawiała ulgę cierpiącym, konający szukali jej dogasającym wzrokiem. Wątła i delikatna pod gradem kul na polach bitwy opatrywała rany, niosła pomoc przy najboleśniejszych operacjach, a gdy w obozie wybuchła cholera, pielęgnowała chorych żołnierzy, narażając własne życie.

Po upadku powstania z bezgranicznym bólem w duszy miłującej Ojczyznę, wyjechać musiała z Polski, by uniknąć zemsty cara. Osiadła zagranicą, w mieście Dreźnie, z myślą, że i tu będzie służyć rodakom, skazanym na tułaczkę.

W powstaniu utraciła swoich bliskich, majątek cały, pozostały jej tylko klejnoty dawne, pamiątki rodzinne. Spieniężała powoli wszystko, otrzymane pieniądze oddając bezdomnym powstańcom. Ostatni drogoceny klejnot sprzedała, gdy się dowiedziała o strasznej nędzy, w jakiej się znajdują na obcej ziemi polscy żołnierze, a całą wyręczoną sumę przesłała im na pomoc. Nie posiadając już nic, zajęła się przepisywaniem rękopisów i te małe zarobki oddawała emigrantom polskim.

Umarła w r. 1836 w nędzy. Wierna służąca, nie opuszczająca swej szlachetnej pani, przechowała trochę bielizny i jedną sukienkę, w którą przybrano do trumny bogatą, świetną niegdyś Klaudynę Potocką.

Towarzyszką w pracy Potockiej podczas powstania była młodziutka Emilja Szczaniecka. Po upadku powstania zamieszkała w Poznańskiem, w dużym majątku Pakosławiu, odziedziczonym po rodzicach.

Piękna i młoda zamąż wyjść nie chciała, zamierzała bowiem od najmłodszych już lat życie swe całe oddać służbie dla Polski. Dwór jej stał się lazaretem dla chorych i rannych rozbitków powstania, którzy uciekając przed pomstą moskali, chronili się pod zabór pruski. Dokoła panny Emilji Szczanieckiej gromadzili się najlepsi patrjoci, najznakomitsi Polacy owych czasów. Ani pracy, ani funduszu nie szczędziła dzielna kobieta dla sprawy polskiej. Rząd pruski zwrócił uwagę na działalność Szczanieckiej i zagroził odebraniem majątku, lecz król pruski przesłał ułaskawienie przez wzgląd na uczynki miłosierdzia, które spełniała.

W r. 1848, gdy Wielkopolska powstała przeciw Prusom, Szczaniecka natychmiast pośpieszyła do szpitali na usługi rannym. Sądzonem jej było doczekać jeszcze jednego krwawego powstania w r. 1863. Mimo zdrowia starganego stanęła znowu do pracy. Zakładała lazarety, opatrywała rannych, pomagała im przekradać się przez granicę pruską, chroniąc przed okrutną zemstą Moskali. Obok tych dwóch jasnych postaci stoją całe szeregi kobiet polskich o przedziwnej mocy patrjotycznej. Żadna z nich nie myślała o sobie. Jedna gwiazda przewodnia przyświecała im w życiu: — miłość Boga i Ojczyzny. Jedynem hasłem było — trud dla świętej sprawy, dla wolności Polski.

Rady praktyczne.

Wynaleziono obecnie nowy sposób przechowywania najdelikatniejszych owoców. Owoce zanurza się w roztworze gumy, która zasycha, nie dopuszczając powietrza i zabezpiecza owoc przed zepsuciem. Powłokę z gumy bardzo łatwo od owocu oddzielić. Wynalazcą tego sposobu jest doktor Cromer. Udało mu się przesłać na tysiące mil bardzo delikatne i kosztowne owoce gorących krajów. Według tego sposobu próbowano zakonserwować poziomki, które przehowały się w stanie świeżym, nie tracąc nawet zapachu, w ciągu 14 dni.

Listy „Głosu Kobiet".

Pani Wanda Michnówna w folw. Grudki. Zarząd Nar. Org. Kobiet list Pani otrzymał i odpowiedź obszerną wysyłamy pocztą. Tymczasem zaś komunikujemy, że instruktorki nasze pobierają od 80 do 120 zł. miesięcznie. Nauczają kroju w ciągu 8 tygodni. Jeżeli więc Szanowna Pani zbierze 15 uczenic, a te zapłacą po 2 złote tygodniowo, to instruktorka już będzie w ten sposób opłacona Trzeba jej tylko zapewnić izbę na mieszkanie, opa i światło.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/8) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor i wydawca Piotr Kownacki.

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", Wilno, Mostowa Nr. 1.